

## Rozmowy z Rafałem Bartkiem i Piotrem Łabą

Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim - Bariery prawne sprawiają, że nie korzystamy ze wszystkich trzech form nauczania, jakie dają nam polskie przepisy. Nie ma problemu z nauczaniem języka niemieckiego jako języka ojczystego, w wymiarze trzech godzin tygodniowo. Gorzej jest z nauczaniem dwujęzycznym, które realizowane jest głównie w szkołach stowarzyszeniowych, mających mniejsze ograniczenia niż szkoły publiczne. Najgorzej z modelem nauczania w języku ojczystym, który zakłada, że tylko język polski i historia wykładane są w języku polskim - mówi w rozmowie „W cztery oczy” Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Nasz gość dodał, że mniejszość niemiecka jest w sporze prawnym z resortem edukacji, który rok temu uznał, że język niemiecki nie może być równolegle nauczany jako język ojczysty i obcy język ojczysty. - Przepisy się nie zmieniły, zmieniła się ich interpretacja przez ministerstwo. W tym roku szkolnym jest jeszcze po starym, jak będzie od września, okaże się, gdy zakończymy rozmowy z ministerstwem. Moim zdaniem, najważniejsze jest dobro ucznia, czyli ostateczny efekt, jakim jest dobra znajomość języka. Sprawa jest istotna, dotyczy 55 tysięcy uczniów w Polsce - stwierdził Bartek.

Piotr Łaba, zastępca dyrektora Wydziału Organizacji i Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli w opolskim Kuratorium Oświaty - O tym, czy język niemiecki można równocześnie wykładać jako ojczysty i obcy, zdecyduje ministerstwo. Wiemy, że TSKN był w tej sprawie w ministerstwie i teraz po prostu czekamy na wytyczne - stwierdził w „Poglądach i osądach” Piotr Łaba, zastępca dyrektora Wydziału Organizacji i Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli w opolskim Kuratorium Oświaty. Z danych statystycznych przytoczonych przez naszego gościa wynika, że języka niemieckiego jako ojczystego uczy się na Opolszczyźnie ponad 26 tysięcy uczniów a niemieckiego jako obcego nowożytnego - prawie 19 tysięcy. - Trudno powiedzieć, w jakim stopniu te dane się na siebie nakładają - stwierdził Łaba. Co ciekawe, języka czeskiego - jako dodatkowego - uczy się w naszym regionie tylko 56 uczniów w dwóch klasach jednej ze szkół podstawowych w Głuchołazach. Brak zainteresowania językiem naszych południowych sąsiadów można wytłumaczyć tym, że czeskiego nie ma na liście języków maturalnych.